

# Ignacy Dec

---

## 18. niedziela zwykła, Chleb życia

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/1, 263-265

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## 18. NIEDZIELA ZWYKŁA – 3 VIII 2003

## Chleb życia

## 1. Chleb najważniejszym pokarmem

Otto Schmid, znany niemiecki teolog i kaznodzieja, opisał w jednej ze swoich książek następującą historię. „Był czas żniw 1945 r. Byłem wówczas piętnastoletnim chłopcem. Razem z moim bratem zbierałem u gospodarza kłosa. Przez cały dzień chodziliśmy za kosiarką i zbieraliśmy kłosa, które maszyna wyrzucała. Późnym popołudniem przyszła na pole gospodyni. W rękę trzymała dwa duże, pachnące bochenki chleba. Miała także masło i marmoladę. Tego chleba nie mogłem zapomnieć przez dziesiątki lat, nie tyle dlatego że byłem wówczas bardzo głodny, i że chleb w tym czasie przedstawiał niezwykłą wartość, ale pamiętałem tę scenę z tego powodu, że doświadczyłem dobroci człowieka, który myślał o nas, który wczuwał się w nasz głód, w nasze pragnienie. Ta gospodyni ukazała się nam wtedy jakby anioł, który przyniósł nam chleb z nieba. Wtedy właśnie doświadczyliśmy, czym jest chleb, jak bardzo potrzebny jest do życia”.

Jeszcze mocniejsze przeżycia mieli więźniowie obozów koncentracyjnych. Wielkie bochny chleba śniły im się po nocach. Pokolenie, które przeżyło drugą wojnę światową i pierwsze lata po niej, wie równie dobrze, czym był chleb w tamtych czasach. Był przedmiotem pragnień, pokarmem ratującym życie.

W naszej narodowej historii były czasy, kiedy nasi praojcowie wyjeżdżali za chlebem za granicę. W kraju zaś chleb był w ogromnym poszanowaniu. Przed krojeniem bochenka chleba robiono na nim znak krzyża. Gdy okruszyna chleba upadła na ziemię, podnosiło się ją z wielkim pietyzmem. Stąd poeta pisał: „Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba z ziemi podnoszą przez uszanowanie, tęskno mi, Panie”.

Dziś może mniej cenimy chleb, gdyż mamy go pod dostatkiem. Niektórzy nawet wyrzucają go bezmyślnie na śmietnik. Jedno możemy powiedzieć, że chleb się nam nigdy nie przykrzy. Codziennie go spożywamy. Mówimy także, że pracujemy na chleb. Życzymy sobie przy różnych okazjach, by nam nie zabrakło chleba.

O chleb powszedni modlimy się do Pana Boga, i to w najważniejszej modlitwie, której nauczył nas sam Chrystus. „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Trzeba tu jednak zauważyć, że w słowach tych prosimy nie tylko o ten chleb, który kupujemy w sklepie, który codziennie spożywamy. W modlitwie Pańskiej prosimy także o coś więcej. Prosimy o to wszystko, czego potrzebujemy do godnego życia. A do godnego ludzkiego życia nie wystarczy chleb powszedni, nie wystarczy to, co zaspokaja głód biologiczny. Gdyby tak było, to ludzie z krajów wysoko rozwiniętych byłiby bardzo szczęśliwi, a tak jednak nie jest. Oprócz głodu biologicznego człowiek odczuwa jeszcze inny głód, głód wartości duchowych. Człowiek cierpi głód wskutek utraty sensu życia, z powodu braku miłości, wskutek braku zrozumienia u innych. Do zaspokojenia tego głodu potrzebujemy innego chleba – właśnie chleba eucharystycznego. Nie wszyscy, którzy odczuwają ten głód, znają ten chleb, który podtrzymuje życie ducha, życie miłości.

## 2. Chrystus chlebem życia

W dzisiejszej Ewangelii Chrystus mówi: „Jam jest chleb życia” (J 6,35). W rozumieniu tych słów może nam pomóc św. Paweł, który pisał do Kolosan: „Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone” (Kol 1,16b). Jeśli dobrze wnikiemy w sens tych słów, to trzeba powiedzieć, że jeśli rodzi się dziecko, to jest ono nie tylko dzieckiem swoich rodziców, nie sami rodzice powołują go do życia. Cud życia pochodzi od Boga: „Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone” (Kol 1,16b). Bóg jest życiem, ciągle powołuje życie i ciągle je podtrzymuje. On określa początek i koniec życia. On je otacza swoją miłością. W Jego życie wpisane jest nasze życie: „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28). Zawsze i wszędzie jesteśmy w Bożym ręku. Jesteśmy „przez Niego”, przez Chrystusa. Żyjemy z Chrystusa dlatego, że On właśnie przyszedł na świat od Ojca, stał się człowiekiem, aby naszą śmierć wziąć na siebie i w swojej śmierci ją przezwyciężyć i otworzyć nam drzwi ku nowej przyszłości, ku pełni życia w chwale Boga. Chrystus umarł, abyśmy żyli. Z Niego żyjemy. On jest „chlebem życia”.

## 3. Eucharystia naszym pokarmem

W Eucharystii ten chleb życia staje się dla nas uchwytny w pełnym tego słowa znaczeniu. Jezus daje się nam w znaku chleba na pokarm, abyśmy pojęli, jak bardzo z Niego żyjemy. W Kafarnaum uczniowie nie zrozumieli Jego słów: „Sprzeciali się więc między sobą Żydzi mówiąc: »Jak On może nam dać swoje ciało do spożycia?«” (J 6,52); „A spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, wielu mówiło: »Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?«” (J 6,60). Uczniowie zrozumieli dopiero w czasie Ostatniej Wieczerzy, kiedy Jezus wypełnił swoją obietnicę. Od tego czasu Kościół sprawuje Eucharystię przez wieki, aż do tej godziny, w której Chrystus nas tu zgromadził. Bóg daje nam chleb życia.

Jeśli celebруем Mszę św. i przyjmujemy Komunię św., jeśli podchodzimy do przodu po Jego Ciało, to przyjmujemy Go w nasze życie, aby na nowo i lepiej zrozumieć, że z Niego żyjemy. Czyńmy to z wiarą, czyli z zaufaniem, miłością. Wiara bowiem to nie tylko uznanie czegoś za prawdę. Wiara to bardziej mieć kogoś za kochanego i wysoko cenionego. Łacińskie słowo *credere* pochodzi od *cor dare*, – dać serce, swe serce „umieścić” w kimś. W biblijnym sensie „wierzyć”, to przywiązać się do Boga. W ten sposób powinniśmy przystępować do Chrystusa, przyjmować Go jako chleb życia. Chcemy także przez to wprowadzić Jezusa w centrum naszego życia, bardziej Go kochać i cenić; powierzać Mu nasze serca, gdyż naprawdę z Niego żyjemy. Podchodząc w takiej postawie do Chrystusa, zdobywamy ojczyznę, miłość, cel i sens, spełnienie swego życia – przez Niego, chleb życia.

Niech stoją nam przed oczyma słowa Chrystusa wypowiedziane w dzisiejszej Ewangelii: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da nam Syn człowieczy” (J 6,27). Troszczmy się więc o ten chleb życia. Za ten chleb nie trzeba płacić. Ten chleb daje Chrystus za darmo. Pomyślm! Pomyśl, ile jest w nas troski o ten chleb. Może zapatrzyłeś się tylko w chleb doczesny. Posłuchaj jeszcze raz, co Chrystus dziś mówi: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki” (J 6,27).

Nie mów więc: nie jestem godzien Komunii św. Muszę się przed każdą Komunią spowiadać. Nikt z nas nie jest tak naprawdę godzien tego chleba. Nawet po najlepszej spowie-

dzi nie jesteśmy godni tego chleba. Ten chleb Boży nie jest zapłatą za dobrą spowiedź czy dobre życie. Ten chleb jest darem Bożym, jest darem miłości. Na ten dar nikt z nas nie zasługuje, ale ten dar otrzymujemy z miłości Jezusa do nas. Przyjmujemy zatem z wiarą i miłością ten chleb życia.

Jego mocą przemieniamy świat, Jego mocą budujemy królestwo Boże, Jego mocą zwyciężamy zło dobrem, Jego mocą zapieramy się samych siebie, Jego mocą dochowujemy wierności Bogu w każdym czasie.

*ks. Ignacy Dec*

## 19. NIEDZIELA ZWYKŁA – 10 VIII 2003

### Pokarm pielgrzymów

#### 1. Potrzeba chleba powszedniego

Już trzecią niedzielę z rzędu liturgia św. skupia swoją uwagę na chlebie. W czasie kiedy z pól zbieramy zboże, nowy chleb, w kościele także słyszymy o chlebie. To już po raz trzeci z rzędu Chrystus podejmuje przed nami tak bardzo zwyczajny, a równocześnie tak bardzo głęboki temat chleba – zwyczajny, bo wiemy przecież dobrze, ile i jakiej pracy wymaga każdy kawałek chleba; znamy jego smak i rozumiemy, jak bardzo potrzebny jest do życia. Kontynuujemy zatem refleksję nad tym tematem. Dopelnijmy refleksję z poprzedniej niedzieli.

Chleb, symbol pracy i życia, podstawowy cel troski i zabiegów, symbol dostatku i pokoju, a niekiedy przedmiot pragnień i marzeń. Chleb jest tak ważny, jak ważne jest życie. Mówimy, że pracujemy na chleb, staramy się, aby nam nigdy go nie zabrakło. Kiedy chcemy wyrazić to, że nam jest dobrze, mówimy, że mamy dość chleba. Na chleb pracowali w pocie czoła nasi praojcowie. W latach wojny chleb urósł do rangi wielkiego skarbu. Za kromkę chleba można było otrzymać bardzo wartościowe rzeczy.

Dziś przywódcy państw zabiegają o to, by narody ich nie cierpiały na brak chleba. Smutne jest to, gdy dowiadujemy się, że tak wielu ludzi umiera dziś każdego dnia z głodu.

W roku 1997, w czasie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu, Ojciec Św. Jan Paweł II mówił o odpowiedzialności przywódców narodów, zwłaszcza narodów bogatych, za wyżywienie dzisiejszej ludzkości. Nawoływał do sprawiedliwego podziału dóbr, gdyż dobra świata należą do wszystkich mieszkańców ziemi. Wzywał do niesienia pomocy gospodarczej krajom biednym, by mogły produkować więcej chleba, więcej żywności, by ludzie nie cierpieli głodu biologicznego. Warto dzisiaj przy okazji zajrzeć do naszych domów i uczynić refleksję nad naszym stosunkiem do chleba, czy otaczamy chleb odpowiednim szacunkiem?

Chleb podtrzymuje nasze siły. Jest konieczny do życia. Prorok Eliasza dzięki cudownie darowanym chlebom mógł odbyć daleką drogę. Chrystus dał go głodnym na pustyni.